

SŁOWO

WILNO. Wtorek 6 maja 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji 17-82, administracji 228 drak 262.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
 BIENIAKONIE — Białe Kulejow.
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Molinowaitego.
 DUKSZTY — Białe Kulejow.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
 GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWJENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
 KLECK — sklep „jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jarzwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nancz.
 PIŃSK — Księgarnia i sklep — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młocery Szkolnej.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
 WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.
 WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 85259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego numeru 23 gr.

Opłata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamawiających nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-jej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadsyłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. Wzmianki świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zmniejszenie 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmienione dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

— Kłopoty Mac Donalda. Rząd Partii Pracy w Anglii jest jak wiadomo rządem mniejszości. Aby utrzymać się u steru władzy, przed każdym poważniejszym głosowaniem musi p. Mac Donald zabiegać o poparcie liberałów, którzy w obecnym układzie sił politycznych w parlamencie odegrywają rolę jeźdźca u wagi. Tym składem rzeczy gabinet Labour Party zmuszony stale do ustępstw na rzecz liberałów, nie może w całości realizować programu ogłoszonego podczas wyborów. O ile jednak kompromis z liberałami, którzy w tej sytuacji zajmują najwygodniejszą pozycję, zapewni Mac Donaldowi trwałe na stanowisku o tyle z drugiej strony naraża go na poważne kłopoty w tonie własnej grupy.

Partia Pracy nie jest stronnictwem jednolitem. Lewe jej skrzydło stanowią odrębną grupę organizacyjną pod nazwą Niezależnej Partii Pracy, oddawna jest krytycznie usposobione do polityki Mac Donalda. Były wypadki, kiedy „niezależni” głosowali przeciwko przedłożeniom rządowym wspólnie z konserwatystami i tylko poparcie liberałów ratowało Mac Donalda.

Leaderem „niezależnych” jest deputowany Maxton. W swoich wystąpieniach niejednokrotnie dawał wyraz niezadowolona z powodu stanowiska rządu w sprawach wewnętrznych (bil węglowy, zasiłki dla bezrobotnych i t. p.), które jego zdaniem są za mało radykalne.

Ostatnio właśnie odbył się w Birmingham zjazd grupy niezależnych na którym oczekiwano wybuchu otwartego „buntu” przeciwko Mac Donaldowi. Do „buntu” nie doszło, ale postanowienia zjazdu wskazują, że rozdźwięki pomiędzy Mac Donaldem i „niezależnymi” są coraz poważniejsze. Stąd zdaje się grozić przedewszystkiem rządowi Partii Pracy największe niebezpieczeństwo. Jedną z uchwalonych rezolucji nakazuje pod groźbą usunięcia ze stronnictwa, stosowanie się do postanowień konferencji partyjnej w tej interpretacji jaką ogłosi kilku-osobowy komitet wykonawczy. Głosowanie w poszczególnych sprawach na własną rękę — jak to dotąd — było praktykowane — jest nadal wykluczone. W Komitecie wykonawczym główne skrzydło gra Maxton, którego opozycyjny nastrój do polityki Mac Donalda jest powszechnie znany. Nie przeto dziwnego, że w tych warunkach opozycja konserwatywna nie atakuje zbyt ostro Mac Donalda, spodziewając się, że rolę taranu, który go obalili odegrają właśnie jego towarzysze z lewego skrzydła.

— Anglia i Egipt. Od kilku tygodni toczą się w Londynie rokowania pomiędzy delegacją egipską a angielską w sprawie ostatecznego układu mającego uregulować wzajemne stosunki z jednej strony z niezawisłością Egiptu, z drugiej z „prawami nabytymi” Anglii w Egipcie. Rokowania te przechodzą rozmaite fazy, a ostatnio zwróciły na siebie uwagę dość oryginalnym sposobem dyplomatycznym przedłużenia negocjacji, polegającym na zamknięciu zniknięcia kurjera dyplomatycznego wiozącego instrukcje z Egiptu dla szefa delegacji egipskiej Nahas-Paszy. Jak się okazało, kurjer egipski nigdzie nie ginał, a wiadomości o tem były puszczane celowo, aby przedłużyć rokowania, które idą dość opornie.

Tematem rokowań są cztery sprawy: 1) bezpieczeństwo dróg, względnie środków łączności Imperjum Brytyjskiego po przez Egipt, 2) obrona Egiptu przed najazdem, 3) ochrona zagranicznych obywateli i mniejszości wzniesionych egipskich i wreszcie 4) zagadnienie Sudanu. Ta ostatnia kwestja jest najtrudniejszą i o nią wszystko się rozbiła. Egipt domaga się całkowitej suwerenności nad Sudanem podczas gdy Wielka Brytania zgadza

się na condominium. Według słów Hendersona jest to ostatnia granica ustępliwości Anglii.

Sudan dla Anglii niezależnie od tego, że jest wielkim producentem bawełny stanowi pierwszorzędną srodek presji na Egipt. System tam zbudowanych na Niebieskim Nilu pozwała w każdej chwili regulować stan wody w dolnym biegu Nilu. Egipt zaś bez wody Nilu stanie się pustynią. Nic tedy dziwnego, że Egipcjanie tak stanowczo trwają przy swych żądaniach obawiając się nie bez słuszności że jedno przekroczenie śruby przez angielskiego inżyniera w Sudanie może być groźniejsze niż najbardziej krwawa wojna, skazując cały kraj na zagładę. Z drugiej strony Anglicy zrzekając się swych praw w Sudanie który notabene jest zupełnie zadowolony z obecnego stanu rzeczy i nie tęskni bardzo do poddania się Egipcjom, straciłby wszelką możliwość kontroli nad tym odcinkiem drogi do Indji. Jest rzeczą zrozumiałą, że na taki krok żaden rząd angielski nie odważy się i Egipt który już uzyskał znaczne ustępstwa niewątpliwie w tym wypadku będzie musiał ustąpić i zgodzić się przedrzeć czy później z propozycją angielską.

Podróże kanclerza Schobera. Kanclerz austriacki p. Schober po zatwierdzeniu pałaców spraw wewnętrznych jak zmiana konstytucji i rozbrojenie wewnętrzne od szeregu miesięcy główną swą uwagę skierowuje na politykę zagraniczną. I na tym polu sprzyja kanclerzowi Schoberowi szczęście. Po sukcesach w Hadze, gdzie bardzo pomyślnie udało mu się załatwić kwestję rozrachunków reparacyjnych odwiedził p. Schober Rzym i Paryż.

Oficjalnym celem ostatniej wizyty było uzyskanie pożyczki potrzebnej dla gospodarczego podźwignięcia się Austrii. Zabiegi te związane są oczywiście z takim lub innym ustosunkowaniem się Austrii w polityce międzynarodowej. Kanclerz Schober ma do wyboru dwie drogi albo współpraca z Rzymem albo z Francją. Rzecz jasna, że na tej rywalizacji Włoch z Francją Austria może tylko wygrać. Albo więc Austria będzie stanowiła ogólnie w konstytucji politycznej zorientowanej na Paryż a składającej się z Czech, Jugosławii, Rumunii albo wejdzie do nowego „grupowania” które tworzy polityka Mussoliniego i wspólnie z Węgrami będzie stanowiło bazę polityki włoskiej nad Dunajem.

O anszlusie o którym rok temu jeszcze głośno dyskutowano teraz nie mówi się zupełnie. Podczas wizyty paryskiej kanclerz Schober indagowany przez prasę w tej materii wyraził się o „jednym narodzie i dwóch państwach”. Formuła ta została przyjęta w Paryżu z zadowoleniem wywołując kwasę w nacjonalistycznej prasie Niemiec. Sz.

Posel Arciszewski na Litwie

Samochoodem z Królewca do Rygi
 Z Kowna donoszą, że policja litewska zamierza zatrzymać nieznaną bliżej samochód, który podał z wielką szybkością od granicy pruskiej szosą na Szawle. Po telefonowaniu się jednak z posterunkiem granicznym wyjaśniono, że jest to samochód poselstwa polskiego w Rydze, którym jedzie posel polski w Lotwie Arciszewski z Królewca do Rygi. Posel Arciszewski otrzymał od rządu kowieńskiego wizę i prawo przebycia samochodem przez terytorjum Litwy.

Ogrodenia

Z gwarantowanego drutu ocynkowanego, tanie, trwałe i estetyczne
Zjednoczonych fabryk terpentyny „TEREBENTHEN”
 przedstawicielstwo
M. Jankowski Wilno, Świętojańska 9.

POGŁOSKI, POGŁOSKI...!

WARSZAWA. 5. 5. (tel. wł. „Słowa”). Premier Stawek był dziś przyjęty na przeszło godzinę trwającej audjencji u Marszałka Piłsudskiego.

Po tej rozmowie w dobrze poinformowanych kręgach politycznych rozszala się wiadomość głosząca, że rząd nie będzie miał nie przeciwko odbyciu wiosennej sesji Sejmu i Senatu. Wedle zapewnień kół sejmowych w najbliższy czwartek złożona będzie na Zamku petycja do Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarcie sesji Sejmu, a w myśl przepisów konstytucyjnych można się wobec tego spodziewać otwarcia sesji Sejmu w końcu b. miesiąca.

Rząd miałby przedłożyć Sejmowi do uchwalenia ustawę o ratyfikacji polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej, a także o ratyfikacji dodatkowego traktatu handlowego polsko-francuskiego i ewentualnie ustawę do ratyfikacji polsko-niemieckiego układu handlowego gdyby w międzyczasie doszło do wyrównania zdań pomiędzy Rządem Polskim i Rzeszą Niemiecką na temat ostat nich podwyżek niemieckiej taryfy celnej.

Oprócz tego Sejm zająłby się dalszą pracą nad reformą podatku obrotowego co jednak będzie wówczas kiedy Sejm zechce uchwalić wotum nieufności dla Rządu p. Stawka o tem zanotowana przez nas pogłoska nie mówi.

Powyższe pogłoski nie zgodne są także z faktycznymi i usilnymi przygotowaniem do wyborów, które na całym froncie czynią miarodajne i kierownicze czynniki BB.

Sąd Najwyższy oddalił protest przeciwko wyborom do Senatu w WOJEWÓDZTWIE NOWOGRODZKIM.

WARSZAWA. 5. 5. (tel. wł. „Słowa”). Sąd Najwyższy oddalił dziś skargę przeciwko wyborom do Senatu w województwie Nowogrodzkiem a orzeczenie w sprawie skargi przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Pińsk — Luniniec — Sarny ogłosił Sąd Najwyższy w najbliższy poniedziałek t.j. 12 bm.

Ghandi aresztowany

DOKĄD WYWIEZIONO WIĘZNIĄ?

BOMBAY. 5. 5. (PAT). Gandhi aresztowany został w Jajalpur.
 LONDYN. 5. 5. (PAT). Reuter donosi z Jajalpur, iż aresztowanie Gandhiego nastąpiło z polecenia rządu brytyjskiego.
 BOMBAY. 5. 5. (PAT). (Reuter) Gandhi przywieziony został do Bawli w pobliżu Bombay’u, gdzie wyprowadzony został z pociągu i następnie odprowadzony pod eskortą w nieznanym kierunku.

PANI GANDHI PRZEWDUJE WALKĘ.

JALALPUR. 5. 5. (PAT). Podczas interwju pani Gandhi oświadczyła, że ma nadzieję, iż Indie w odpowiedzi na nieusprawiedliwione zarządzenia władz rzucą hasło walki.

PIERWSZE ODRUCHY PROTESTU.

BOMBAY. 5. 5. (PAT). Zamknięte zostały wszystkie sklepy hinduskie, jako też większość sklepów muzułmańskich. Giełdy zawiesiły pracę. Przy gmachu głównej komendy policji oraz przy zabudowaniach wielu zakładów publicznych postawiono posterunki wojskowe.

POLICJA ZABEZPIECZA AMUNICJĘ.

BOMBAY. 5. 5. (PAT). Wobec naprężenia sytuacji politycznej i groźby ze strony ochotników akcji biernego oporu, policja zarządziła przeniesienie całej amunicji z magazynów miejskich do arsenału.

URZĘDOWE MOTYWY ARESZTOWANIA.

KALKUTA. 5. 5. (PAT). Z Bombaju donoszą: Ogłoszony tu został komunikat urzędowy, wyszczególniający motywy aresztowania Gandhiego. Wszczęta przez Gandhiego akcja odmawiania posłuszeństwa władzom — oświadcza komunikat — wywołała poważne następstwa w postaci powszechne go lekceważenia przepisów praworządnych i wyroków przeciwko porządkowi publicznemu w całym Indjach. Wprawdzie Gandhi odrzuca użycie przemocy, jednakże ruch, zapoczątkowany przez niego, prowadzi niechybnie do aktów gwałtu. Im częściej powtarzają się te wypadki, tem słabsze były próby Gandhiego przeciwko zachowaniu się jego niedyscyplinowanych zwolenników, których widocznie nie potrafił opanować. Komunikat wylicza wypadki stosowania przez zwolenników Gandhiego w pewnych okęgach ścisłego bojkotu towarzyskiego wobec władz i ludności angielskiej, odmawiania sprzedaży artykułów spożywczych, co nawet prowadziło do ustąpienia licznych nauczelników gmin. Gandhi zwał ludność do niepłatenia renty grunтовой i zapowiedział atak na monopol soli. Wobec tych wszystkich przejawów rząd wykazał, że możliwe jest powtórzenie się krwawych incydentów, o ile się nie położy kresu akcji Gandhiego.

ABBAS TYADJI ZASTĘPCĄ GANDHIEGO

BOMBAY. 5. 5. (PAT). Abbas Tyadji, którego Gandhi wyznaczył na wodza swych zwolenników politycznych, w razie, gdyby on sam musiał ze stanowiska tego ustąpić wskutek aresztowania, objął swe funkcje. Według doniesień z Lahore z chwilą otrzymania tam wiadomości o aresztowaniu Gandhiego wszystkie szkoły zostały zamknięte. Aresztowano tam 15 członków kongre su którzy stali na straży przed sklepami, gdzie sprzedawane były materiały produkcyjne zagranicę i nie dopuszczali publiczności. Wiceprezorem w Bombaju odbył się olbrzymi wiec, w którym wzięło udział około 100 tysięcy osób. Mówcy wyzwalali zebranych do nieunoszenia się gwałtownością i do dalszego prowadzenia walki. Do Gandhiego zwrócono się z wyrazami hołdu z powodu jego aresztowania. Przed aresztowaniem Gandhi wystosował do swych przyjaciół politycznych pismo, w którym wyzwał ich do dalszego prowadzenia walki i przypomina, że niepodobna odzyskać wolności bez ofiar.

Krwawe rozruchy w Madrycie

Studenci atakują przechodniów

PERPIGNAN. 5.V Pat. Według doniesień z Madrytu, między studentami tamtejszego uniwersytetu a policją doszło do starcia. Policja musiała szarżować. Studenci weszli do gmachu uniwersytetu, niosąc trzy sztandary, zaś tłum studentów, znajdujący się na ulicy, napastował przechodniów. Podobno wypadki zaszły także na fakultecie medycyny. Policja zmuszona została do użycia broni przy czym jeden ze studentów został zabity, a 17 osób zostało rannych, w tej liczbie dowódca jednego z pułków buharskich.

Angielsko-sowieckie porozumienie

LONDYN. 5. V. Pat. Minister spraw zagranicznych Henderson na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin oświadczył, że rząd brytyjski zawarł z rządem sowieckim porozumienie, na mocy którego powołana zostanie specjalna mieszana komisja ekspertów i szereg podkomisji, które opracować mają plan uregulowania kwestji długów i wzajemnych pretensyj materialnych rządów i obywateli obu stron.

Prof. Dembiński doktorem honoris causa w Oxfordzie

OXFORD. 5.V. Pat. W uniwersytecie oxfordzkim odbyło się uroczyste nadanie doktoratu honoris causa Bronisławowi Dembińskiemu, profesorowi uniwersytetu poznańskiego, prezesowi międzynarodowego kongresu historycznego, mającego się odbyć w Warszawie w roku 1933.

Na tropie generała Kutiepowa

REWELACJE BURCEWA.

Włodzimierz Burcew, publicysta i historyk, który w swoim czasie zdementował prowokację Azeła ogłosił w prasie paryskiej rewelacyjny artykuł o porwaniu gen. Kutiepowa.

Włodzimierz Burcew ustalił, kim byli organizatorzy i uczestnicy porwania gen. Kutiepowa: są to — czekiści Ellert, ten, który w ciągu kilku miesięcy badał wybrzeża Normandji wyszukując odpowiedniego miejsca dla przyszłego przetransportowania gen. Kutiepowa na statek sowiecki, jeden z najbliższych współpracowników Janowicza szefa GPU przy paryskim przedstawicielstwie i Helfand, do niedawna jeszcze drugi sekretarz przedstawicielstwa sowieckiego w Paryżu.

WYNIKI ŚLEDZTWA NA WŁASNĄ RĘKĘ.

Burcew na własną rękę podjął śledztwo. Ponieważ nici przestępstwa prowadziły do Berlina, udał się tam, a zaznajomienie się na miejscu pozwoliło Burcewowi nabrać przekonania, iż cała sprawa jest dziełem berlińskiego oddziału „lotnego” GPU, którego agenci zostali specjalnie wysłani do Paryża.

„Moja podróż do Berlina — pisze Burcew — dała nadzwyczaj pomyślne rezultaty. Udało się rozmawiać „o sprawie Kutiepowa” z ludźmi doskonale o beznamiernych z działalności bolszewików zagranicą. Ludzie ci pozostają w kontakcie z najbardziej aktywnymi agentami GPU. Niema dla mnie obecnie żadnej wątpliwości, iż „sprawa Kutiepowa” była pomyślana i organizowana w Berlinie w domu nr. 7 na Unter den Linden, gdzie obecnie mieści się przedstawicielstwo sowieckie i centralna organizacja zagranicznego oddziału GPU. Organizacja ta otrzymała rozkaz porwania Kutiepowa bezpośrednio z Paryża. Wykonanie tego rozporządzenia, szło jak zwykle nie po linii dyplomatycznej, omijając Kreml i Dowga Lewskiego, ale po linii „specjalnego wydziału” i jego autonomicznych organów. W sprawie tej GPU wykorzystało również usługi francuskiej partji komunistycznej.

PIERWOTNY PLAN.

Początkowo planowano porwać Kutiepowa w Berlinie, później jednak zarzucono ten plan ze względu na to że mogło narazić na niebezpieczeństwo centralną organizację GPU, której siedziba jest Berlin ulica Unter den Linden 7 gdzie obecnie znajduje się poselstwo sowieckie. Pozwolono więc wyjechać spokojnie gen. Kutiepowa do Paryża gdzie następnie zorganizowano porwanie.

KTO DOKONAŁ PORWANIA?

Dalej pisze Burcew, iż udało się mu wyjaśnić nazwiska osobników którzy dokonali porwania: są to: Orłow Michajłow przybyły do Paryża w grudniu r. 1929. Małżonkowie Janowicz. Arens, pierwszy sekretarz poselstwa sowieckiego w Paryżu.

Ellert funkcjonariusz paryskiego oddziału „Niefiesyndykata”. Helfand sekretarz poselstwa sowieckiego.

Helfand jest bliskim krewnym Parvusa, tajnego agenta niemieckiego, który podczas wojny odegrał rolę zdrajcy. Niezłownie po porwaniu Kutiepowa Helfand i Arens wyjechali z Paryża do Berlina. „Udało się jednak, jak oświadcza Burcew — natrafić na ich ślady”. Dużą rolę odegrał w porwaniu Ellert, człowiek posiadający pięć nazwisk. W Mińsku znany był pod nazwiskiem Czortowa, w Norwegji i w Palestynie jako Heller, w Polsce i Grecji używał pseudonimu Orłow, później znalazł się w Szwecji, gdzie jest korespondentem Tassa i nazywa się Juraszewski. Zmienia się później z dziennikarza na „naciągacza”. W paryskim syndykacie naftowym Heller-Czortow-Orłow-Juraszewski znany był pod nazwiskiem Ellerta.

W dalszym ciągu swojego śledztwa Burcew ustalił iż Ellert i Helfand bezpośrednio po porwaniu znaleźli się w Moskwie, jednak 23 lutego zjawili się obaj ponownie w Berlinie. Proponowano im, by pozostawali pod dyktando znanego czekiisty Rojzenmana, głośnego ze skandalu z Biesiadowskim.

Jednocześnie z nimi do Berlina byli ich pomocnicy — dwaj obywatiele szwajcarscy i jeden Węgier: Rudolf Benz z Zurichu, Wilhelm Sehn z Merna i Andro Czekely z Budapesztu. Wszyscy, posiadający odpowiednie papiery, pozostawali rzekomo na posiadzie w pewnej dużej niemieckiej firmie handlującej winami.

Zdaniem Burcewa, Helfand i Ellert

stoją na czele nowej „bojowej” grupy która otrzymała specjalne polecenie z Moskwy. Obydwaj wyjechali już z Berlina, najprawdopodobniej do Anglii.

Swe informacje udzielone prasie paryskiej, Burcew zakończył następującym oświadczeniem:

„Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, iż zbliżamy się nie tylko do całkowitego wyjaśnienia „sprawy Kutiepowa”, ale również do otrzymania prawnych dowodów tego, że cała ta afiera została zorganizowana właśnie przez bolszewików i tylko przez nich.

POLICJA FRANCUSKA O REWELACJACH BURCEWA.

W związku z rewelacjami Burcewa, którym walor nadaje przedewszystkiem nazwisko rewelatora, doskonałego znawcy metod jakimi się posługują bolszewicy, warto tutaj przypomnieć, że głośna afera Opperputa i „trustu” wykryta została przez Burcewa, współpracownika paryjskich „Posled. Nowosti” zwrócił się do policji francuskiej po wyjaśnienia czy rewelacje znajdują się w twierdzeniu w dochodzeniach urzędowych. Na pytania odpowiedzeli dwaj urzędnicy francuscy, którzy od początku kierują śledztwem w tej zagadkowej sprawie. Między wierszami tych wyjaśnień komisarza Faux Pas Bidet, a prefekta Perriera daje się wyczuć pewna niechęć. Obaj urzędnicy oświadczyli, iż śledztwo ani na chwilę nie zostało przerwane i wciąż się toczy — sprawdzenie rozmaitych okoliczności. Rewelacje Burcewa będą cenne o ile on przedstawi zamiast swego przesłuchania dane które można potwierdzić zeznaniami świadków.

ECHA STOLICY

Audjencja u premiera Stawka

WARSZAWA. 5.V. Pat. p. prezes Rady Ministrów Walery Stawek przyjął dziś po południu szefa kancelarii cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Lisiewicza, a następnie — ministra poczty i telegrafów p. Boenera.

Audjencja u ministra rolnictwa

WARSZAWA. 5.V. Pat. Pan minister rolnictwa Janta Potczyński przyjął dziś na audjencji sen. Stanisława Dąbskiego.

Powrót ministrów do stolicy

WARSZAWA. 5.V. Pat. Dziś rano powrócił do Warszawy z Moskwy kierownik Ministerstwa Przemysłu i Handlu Kwiatkowski oraz kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski.

WARSZAWA. 5.V. Pat. Dziś powrócił do Warszawy, po dwudniowym pobycie w Wilnie, p. minister pracy i opieki społecznej Frystor i objął urządowanie.

DEPESE GRATULACYJNE DLA PANA PREZYDENTA.

WARSZAWA. 5. 5. (PAT). Z okazji święta narodowego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadeszły z zagranicy liczne depesze gratulacyjne. Między innymi depesze takie przesłał: JKM król Belgów, JKM król Bułgarii, prezydent republiki czechosłowackiej, prezydent republiki francuskiej, JKM król Hiszpanji, JKM Reza — Chan Pahlawi, rada regencyjna królestwa Rumunii i prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki.

UCHWAŁY RADY NACZELNEJ PPS I „CENTROLEWU”.

W ciągu soboty i niedzieli obradowała w Warszawie Rada Naczelna PPS. W uchwalejch rezolucjach Rada m. in. nazywa gabinet p. Stawka gabinetem zastraszonych form dyktatury i oświadcza, że „w konsekwencji klasa robotnicza musi również zastrzyżać swą walkę z systemem dyktatury, zarówno na terenie parlamentarnym jak i pozaparlamentarnym.”

Dalej Rada oświadczyła się za współpracę ze stronnictwami „centrolewu” i udzieliła C.K.W. pełnomocnictwa dla przygotowań do ewentualnych wyborów i do zawarcia w razie potrzeby bloku wyborczego.

Jedną z następnych rezolucji mówi o konieczności zaciągnięcia współpracy z partjami socjalistycznymi mniejszości narodowych.

PRZYKOTOWANIA DO SOBORU PRAWOSŁAWNEGO.

WARSZAWA. 5. 5. (PAT). Dnia 5 maja br. w pałacu metropolii prawosławnej odbyła się w sprawie przedsoborowego zebrania zapowiedziana konferencja, w której udział wzięli JE ks. metropolita Dionizy, arcybiskup grodzieński Aleksy, a następnie dyrektor departamentu Ministerstwa WR i OP Potocki oraz naczelniczy wydziałów „SZ Hołowo i Spraw Wewnętrznych Suchock — Suchocki. Następną konferencja w tej sprawie odbędzie się dnia 7 bm.

ECHA KRAJOWE

LIDA
3-ci Maj w Lidzie. Jak rok rocznie tak i w bieżącym roku Lida obchodziła okazale uroczysty dzień 3-go Maja.

Wczesnym rankiem w kilku punktach miasta zabrał się podwójny orkiestra przez 5 orkiestr którym dysponował kapelmistrz 77 p. p. kpt. Wilos.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym, mszy polowej w zamku „Gedymina” oraz świątyniach wszystkich wyznań, odbyła się defilada wojska i oddziałów P. W. i W. F. przed Bankiem Wileńskim, którą przyjęli przedstawiciele wojska i władz miejscowych.

Od godz. 12.30 w sali kinematografu „Nirwana” urządzono uroczystą akademię, w czasie której przemawiał prof. Kobylanski.

Po akademii nastąpiła dalsza część programu obchodu, na którą złożyły się tradycyjny bieg ulicami miasta, oraz wysiłek kołofarski, zaś w dniu 4 maja mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami 77 p. p. i Klubem Sportowym „Strzelec” oraz zawody strzeleckie na strzelniczy 77 p. p. Blizsze szczegóły zawodów sportowych podamy w następnym numerze.

Pozarnictwo w powiecie lidzkim. W ubiegłym tygodniu odbyły się przeszkolenia Ochotniczych Straży Pożarnych w Bielicy, Piaskowcach i Porzeczku gminy bielickiej.

Przeszkolenie obejmowało ćwiczenia z poszczególnymi narzędziami oraz ćwiczenia taktyczne.

Straże te przystąpiły do gorącej pracy w związku z mającymi się odbyć w dniu 1 czerwca r. b. zawodami gimnastycznymi w Bielicy. Pierwszą z tych straży t. j. Straż Bielska aczkolwiek wykazuje duży zapał i chęć do pracy, napotyka się z trudnościami albowiem daje się odczuwać brak wyszkolonych dowódców.

Znacznie lepiej pod tym względem przedstawia się straż z Piaskowców, albowiem Zarząd tej straży doceniając i rozumiejąc, że bez wyszkolonych dowódców straż przedstawia małą wartość, wysłał na 8-dniowy kurs w Lidzie 4-ch kandydatów którzy po ukończeniu tegoż kursu czuwają nad rozwojem straży, która pomimo tego, że kilku niechętnych stara się przeskazywać wszelkim sposobami w pracy, to jednak śmiało możemy powiedzieć, że praca tej straży rokuję do skonalnie widoki na przyszłość. Nie dawno bo w czwartym miesiącu po zorganizowaniu straży w Piaskowcach jest już dość dobrze wyposażona w narzędzia pożarnicze, sama zaś drużyna jest już częściowo umundurowana. Dorobek ten świadczy o tem, że Zarząd tej straży należyce pracuje nad podniesieniem pożarnictwa w swojej wiosce.

W najkrótszym zaś czasie Straż Pożarna w Piaskowcach ma przystąpić do budowy remizy.

Również pochwlebnie musimy wyrazić się o straży w Porzeczku, która aczkolwiek najmłodsza prowadzi ćwiczenia co tydzień i brała już udział w kilku pożarach wraz ze strażą z Piaskowców.

Podczas ostatniego pożaru bardzo groźnego w Porzeczku, który zagrażał całej wiosce, straż ta pod dowództwem p. Antoniego Kaczana potrafiła wykazać jak potrafi już walczyć z „czerwonym kogutem”. Pomimo, że kilku strażników zostało poparzonych, to jednak pożar w stosunkowo dość krótkim czasie zlokalizowano, a nawet zostało uratowanych kilka płonących już budynków.

Jak już w swoim czasie podawaliśmy pożar ten powstał z podpalenia zbrodnicy podczas gdy mieszkańcy byli pogrążeni w śnie.

SKORBUCIANY
(pow. Wil. Trocki)

Wizytacja Arcybiskupa. Najciekawszy zakątek w archidiecezji wileńskiej Skorbuciany, posiadający szkołę i drewnianą kapliczkę przybrał w dniu 30 kwietnia r. b. odświętny charakter.

Wioska zamieniała się w zieleń i kwiaty, ludzie w radosne oblicza. W godzinach wieczornych rozległ się głos dzwonka z kapliczki, zapowiadający przybycie Arcypasterza, od strony kościoła parafialnego w Starych Trokach.

Ludność zebrała się koło kapliczki, młodzież szkolna utworzyła długi szpaler i każde dziecko trzymało upominek — bukiet żywych kwiatków.

Nagle rozległ się krzyk: „Jezdzie!” Z auta wysiadł w otoczeniu duchowieństwa tuż przed tłumem wiernych Arcypasterz ze słowami: Niech będzie pochwalony, na co razległa się odpowiedź: Na wieki wieków... Następnie kier. szkoły p. Hopko wygłosił następujące przemówienie:

Najdosłojniejszy Arcypasterzu
Gdy Chrystus Pan wjeżdżał do Jerozolimy — tłumy wolały:
„Hosanna, Synowi Dawida!
Błogosławiony, który idzie w imię Pana,
Hosanna na wysokościach.”

Teatr na Pohulance

Brucknera „Przestępcy”

To był wielki błąd, że dyrektor Zelwerowicz dał na Pohulance bezpośrednio po sobie trzy sztuki sensacyjne i to w takim crescendo: „Broadway”, „Karol—Anna” i „Przestępcy”. Wśród tych sztuk „Broadway” jest już amoralna. Nie w tem rzecz, że odbywa się wszystko w domu publicznym, ale w tem rzecz, że zbrodnie, gwałty, rozrywianie człowieka na kawały, inkryminowane bestjalstwo natury ludzkiej nie napotyka na żadne przeszkody. Nadomiar i to w zakończeniu agent (poniekąd władza państwowa) zbrodnico zabiera sobie zbrodniarkę, piękną dziewczynę, wiedząc, że może wszystko z nią zrobić jak pajak z muchą.

Żadnych wyrzutów sumienia w nim od początku do końca, ani w autorach, Amerykanach, którzy nam te gazy trujące podrzucają, ani w żadnej z figur. Jeszcze gorzej było z „Karolem i Anną”. Dusza uznana tu jest jako trucizna. Potworny „Ersatz” przy końcu zazielenił się, jak trawka na wiosnę, sankcjonując strzelanie w to wszystko, co jest duchowe i strzeliste.

Widz przeto na „Przestępcach” przekonany jest, że to dalszy ciąg „Broadway” i „Karola—Anny”. Zahypnotyzowany jest bledny widz, podany larum i z włosami wzburzonymi wylatuje z teatru, krzycząc: goro! Tak się zachowuje dobra publiczność. Uwierzyła, że „Przestępcy” są 3-cim

Ciebie zaś — posłanniku Jego — witamy: Hosanna bohaterowi kościoła, wskrzeszającemu i utrwalającemu ideę Chrystusa na ziemiach, które były i są wciąż przedmurzem chrześcijaństwa i skąd król Władysław szedł pod Warmę, a król Jan pod Wiedeń, gdyż, jak powiada wieszcz nasz Adam Mickiewicz — „naród polski czcił Boga, wiedząc, iż kto czci Boga oddaje cześć wszystkiemu, co jest dobre.”

Jesteśmy więc Arcypasterzu czcicielami Boga naszych przodków, którzy odeszli już ku Jego chwale... Jesteśmy ludem ubogim, niejako pasterze bełżejmscy; ludzie szczerze modlitwy i pracy. Nie mamy więc ani ziemi, ani miary i kadzi, a procz wonnych kwiatów, które matka nasza ziemia na wiosnę zrodziła, po których szłyśmy się z łozie promienia potężnego słońca. Wdzięczni jesteśmy Ci Arcypasterzu za troski około naszych dusz zbawienia i za taskawą pamięć o cichym wyjątku w archidiecezji. Oby Najwyższy dał Ci nadal siłę i zdrowia — ku potędze chrześcijaństwa. Niech więc żyje J. E. Arcybiskup Romuald Jabrzykowski. Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!

Okrzyki nie milkły długo, po czym młodzież szkolna odśpiewała:
„Boże coś Polskę!”

W imieniu działu przemówiła mała dziewczynka — Jadzia (Rudzińska) wierszykiem, póra p. J. H.:

Najdosłojniejszy Arcypasterzu!
W imieniu licznych tu dzieci,
Witamy Cię chlubo kościoła,
Jesteśmy z tych oto chłatek,
Które sam widzisz dokola!

Zyjemy tu w ciszy i zgodzie,
Ucząc się wielbić wiaź Boga,
By się wiodło w polskim rodzie,
By mu obca była trwoga!

Witaj więc Arcypasterzu —
W te ciebie, zgodne strony;
Witaj Chrystusa Zolnierzu —
Przyjm od nas iniskie ukłony!”

Po czem czterolletni chłopczyk — Jurek wręczył Arcypasterzowi bukietik polnych kwiatków.

Arcypasterz mówił pięknie i słodko, jako ojciec do swych dzieci. Zachęcał lud do budowy przy kapliczce domu dla księdza, do stworzenia przynajmniej wikariatu. (Obecnie dojeżdża ksiądz proboszcz ze Starych Trok kilka razy do roku — odległość od parafii aż 9 km.)

Po udzieleniu błogosławieństwa i odpisaniu wianu „Pod Twoją Obronę” Arcypasterz opuścił wraz z ludem kapliczkę, poczem wręczył p. J. H. obrazki i ksiądzki z Sakramencie Bierzmowania celem rozdania takowych dla dzieci szkolnych.

Wśród licznych okrzyków: Niech żyje! opuścił Arcypasterz Skorbuciany, pozostawiając w duszach ludności wzruszenie i niezatarte wspomnienia. **Miejscowy**

Pracę Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Dnia 29 kwietnia rb. w Brasławiu odbyła się powiatowa konferencja patronatów po wszystkich stowarzyszeniach młodzieży powiatu brasławskiego. Referaty programowe na tematy „O istocie patronatu”, „Patronat i jego zadania” i „Metodyczne ujęcie pracy w Stowarzyszeniach młodzieży polskiej” wygłosił zastępca sekretarza generalnego Związku Wileńskiego.

W dyskusji nad powyższymi referatami obecni postanowili skonsolidować prace wewnętrzno — organizacyjne w poszczególnych stowarzyszeniach, przez zaprowadzenie zastępow, gdzie takowe jeszcze nie istnieją.

Zwrócono następnie baczną uwagę na prace kulturalno oświatowe, które to prace mają być kultywowane w licznych świątyniach jakie już istnieją na terenie Brasław szczyzny.

Oprócz tych zamierzeń na przy szłość patronowie stowarzyszeń w dalszym ciągu podkreślali konieczność rozwoju w stowarzyszeniach młodzieży polskiej przysposobienia rolniczego, tak piękne owoce zbierającego na Wileńszczyźnie oraz konieczność racjonalnego prowadzenia pracy w przysposobieniu wojskowemu i wychowaniu fizycznym.

Spoleczenstwo starsze żywo interesuje się pracami S. M. P. na kresach wschodnich i bierze udział w tej pracy.

Na zjeździe brasławskim został obrany na stanowisko patrona w roku bieżącym p. Derengowski, właściciel majątku Iszczelona. **Kap.**

KTO MA WŁASNE DZIECI, TEN NIE MOŻE BYĆ NIECZULYM NA POTRZEBY SIEROI. ZŁOŻ OFIARĘ NA DOM DZIECIĄTKA JEZUSI!

aktiem bestjalizowania po przez sensację.

Kiedyś Salwini grając Otella demonizując swoją doprowadzał do zcytu w 4-ym akcie. Potem przychodził akt ostatni z duszeniem Desdemony. Publiczność zrywała się z miejsc i była przekonana, że Otella naprawdę dusi. Niesamowite rzeczy działy się wtedy i wymyślania na Szeksplra. Ale w kofach aktorskich nie jest tajemnicą, że Salwini w 5-ym akcie już tylko udawał. Szczyt jego gry był w akcie czwartym, a w piątym grała publiczność.

To samo mniej więcej stało się na Pohulance. [Cóż to są „Przestępcy”, warto zapytać spokojnie i po mesku? Jest to teza, dowodząca, że są, współczesna sprawiedliwość, jest rodzajem młodziącego wozu, jak w Indiach, instytucją, którą lud powołał do życia, aby ta instytucja wszystkich trzymała pod grozą teroru. Sąd nowoczesny (na scenie, w Wilnie sąd berliński) młodziły winnych i niewinnych, kto tylko pod noz popadnie. Sprawa Jakobowskiego jest przeleż znana i jej echo jest też w tej sztuce. Inkwizycja okropna w imieniu ludu dziająca, badająca, torturująca, wyrokująca, na śmierć posyłająca. Pyta Bruckner, dlaczego ten okropny wóz trwa i nie zniknie? Odpowiada na to w III akcie, który na Pohulance nie wyciągnięto. Konia z rzędem temu, kto zrozumie dlaczego Puszek (Ceranka) na ustach ma najdroższe imię ludzkości: Jezus Chrystus. Widz może doznać zawrotu głowy. Inscenizacja Zelwerowicza zgrzeszyła mocno przeciw szlce społecznej, wyciągnęła ona akt II dc bezmiernej

Pierwsze zwycięstwo Polski w walkach o puchar Davisa

WASZAWA, 5. V. Pat. W czwartym dniu meczu tenisowego Polska-Rumunja w cyklu rozgrywek o Puchar Davisa odbyło się dokończenie spotkania rewanżowego gry pojedynczej Maks Stolarow (Polska) i Poulieff (Rumunja). W pierwszym secie zwycięstwo przypadło w udziale Rumunji w stosunku 8:6 Natomiast w ostatnim decydującym o zwycięstwie wygrał Stolarow w stosunku 6:3, zdobywając w ten sposób tak cenny trzeci punkt i zwycięstwo dla Polski. Ogólny wynik meczu brzmi więc: 3:2 dla Polski. Warto podkreślić, że jest to pierwsze zwycięstwo Polski w rozgrywkach o Puchar Davisa od sześciu lat, t. j. od chwili zapiania się do tej konkurencji. Obecnie po zwycięstwie nad Rumunją Polska spotka się po raz czwarty z Anglią w drugiej rundzie.

Tajemnicze uprowadzenie księży

LONDYN, 5.V Pat. Według doniesień z Stanghaja, dwóch księży hiszpańskich w południowo-zachodniej części prowincji Szan-Si zostało uprowadzonych. Dotychczas niema wiadomości o miejscu ich pobytu.

Wileńskie T-wo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego
w dniach 11, 15, 18, 20, 23, 25 i 29 maja i 1 czerwca r. b.
URZADZA NA TORZE W POŚPIESZCE

Wycigi Konne
Z TOTALIZATOREM
Początek o godz. 4 p. p.
W dniach 11, 15, 25 maja odbędą się konkursy hipiczne w dniu 29 maja — bieg myśliwski — początek o godz. 2 m. 30 p. p.

KUP LOS
21 Loterii Państwowej
w szczęśliwej kolekturze
K. GORZUCHOWSKIEGO
ZAMKOWA 9.
32.000.000 złotych wygranych — co drugi los wygrywa
ciągnięcie 1 kl. 17 i 19 maja
Cena ćwierci losu — 10 zł.
pół — 20 zł.
całego — 40 zł.
Zamiejscowym wysyłamy pocztą. Konto czekowe Nr 80.355.

LOS Y

21-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

są już do nabycia u wszystkich kolektorów.
Cena całego losu w każdej klasie zł. 40., ćwiartki zł. 10.

Półowa losów wygrywa.
Ciągnięcie w klasie 1-ej dnia 17 i 19 maja.

KUP LOS
I klasy 21-szej Polskiej Lot. Państw.
w najszcześniejszej kolekturze
H. Minkowski
Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17
P. K. O. 80928
Centrala: Warszawa Nalewki 40
Oddział w Lidzi e, Suwalska 28
Główna wygrana
ZŁ. 750.000
Co drugi los musi wygrać!
korzystaj z nadarzającej się szczęśliwej sposobności!
Ciągnięcie rozpoczyna się już 17 maja
Ogólna suma wygranych
Zł. 32000000
Cena 1/4 losu zł. 10; 1/2 losu zł. 20
3/4 losu zł. 30; 1/1 losu zł. 40
Na prowincję wysyłamy losy niezwłocznie po wpłaceniu należności na nasze konto P. K. O. 80928

PIEGI
ŻÓLTE PŁAMY,
OPALENIENIE
USZY, POD GUMIARZĄ
APTEKARZA
JANA GADEBUSCHA
„AXELA” KREM
ZŁ. MAŁY-ZŁ. 2.50
ZŁ. DUŻY-ZŁ. 4.50
„AXELA” MYDŁO
1 SZT. — ZŁ. 1.25
3 SZT. — ZŁ. 3.50
Do nabycia w składach aptecznych, aptekach i perfumeryjach. — P

Najtaniej kupuje się dobre towary u **GŁOWIŃSKIEGO**. Polecamy markizety, jedwabie, jedwabie sztuczne, satyny desenlowe, perkalę, oraz pończochy i skarpetki modne
UWAGA — WILEŃSKA 27.

Siedmiu paziów

Od pięciu wieków po raz pierwszy Angielka brała ślub w katedrze Notre Dame w Paryżu...
Córka ambasadora Wielkiej Brytanji we Francji lorda Tyrrella, uroczna Anna Tyrrell wyszła zamąż za pierwszego sekretarza tej Ambasady, p. Aebriana Holmera.

Pisma katolickie paryskie rozpisują się o tej ceremonji, zamieszczając na pierwszej stronie fotografie młodej pary przed ołtarzem w Katedrze.

W takim kraju jak Francja, gdzie kościół jest całkowicie odsunięty od udziału w uroczystościach państwowych, niedawno był przesładowany, a i dziś mu się dobrze nie dzieje, — każda tego rodzaju uroczystość, przy której osoby oficjalne ukazują się w kościele, podnosi katolików francuskich na duchu.

Ślubu udzielił w dniu 30 kwietnia b. r. biskup Chaptal. Młodożencek, p. Holmer jest protestantem, tylko panna młoda katoliczka, wobec tego ślub miał miejsce w zakrytym, a tylko później młoda para wysłuchała Mszy św. na kłęczkach przed ołtarzem.

W presbiterjum, po lewej ręce panny młodej zajęli miejsca osobistości oficjalne jak premier Tardieu, szef protokołu de Fouquières i inni. Z prawej strony zarezerwowano miejsca dla ksiąząt i księżniczek domów królewskich.

Tren panny młodej niosło siedmiu paziów. Podczas mszy św. gdy panna młoda opierała się o kłęcznik siedmiu małych paziów siedziało z tyłu na siedmiu małych taboretach.

POTI NIEMIŁA WON z RAK NOGI PACH
USUWA ZNANY NIEZASTĄPIONY OD WIEKÓW
SUDORYN
FABRYKA CHEM-FARMACYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

Najlepsza pastewna roślina, a także bardzo smaczna jeryzyna
Bulwa
do sprzedania w dowolnych ilościach.
Wilno, Bankowa 1-14 (od Makowej)

cle okupił. I gdzie? W Berlinie!

Bruckner, aby sąd stworzyć, młodzieży wóz, musiał także zbrodniarzy stworzyć. W naszych oczach z tego co dominuje w tej chwili na ziemi i wszędzie i dokoła nas, z rozwydrzenia erotycznego lepi tych swoich zbrodniarzy. Kto jest czysty, niech uderzy kamie niem! To rozwydrzenie erotyzmu w rozmaitych formach nawet w patologicznych wariantach jest diabłem, który dobrze pali w piecu i już nie jak w dawnych epokach trąca o obzarstwo, o brzuch i kulinarność, ale o coś, co jest niżej brzucha. Nie będą kruszyć o to kopki, że Bruckner te swoje zbrodnie brutalnie fastyguje. Francuzby miał więcej smaku, nie podałby tak samego życia, wyciętego jak mięso z żywego stworzenia. Pierwszy akt traci dla mnie jatkami. Grube ręce autora i nogi, znalazły się jak słoń w składzie porcelany, tak, że rozumie, że nerwowe kobiety krzyczą, zwłaszcza skoro mają delikatną organizację i to „coś” co jest w naszej rasie wysokiej i podniosłe. Berlińska brutalność bije ze sceny i może wołać powalił. Sama scena jest z kłatek i już te same kłatki mogą denerwować człowieka, który nie mieszka w wielkich miastach zachodu, gdzie zbestjalizowane też ma miejsce na skutek takich kłatek. Niepotrzebnie teatr naciskał wszystkie pedały i aktu. Trzeba było momenty psychiczne, tłumaczące zbrodnie na pierwszy plan wysunąć. Ja sam, pomimo, że orjentuję się w tem co jest na scenie, zupełnie nie rozumiałem wielu rzeczy i w antraktach musiałem się pytać innych widzów, którzy też nie rozumieili.

Okropne są dziś czasy. Europa zmaterjalizowana, jeszcze wciąż mniema, że trzeba doskonałe wszelkie zabezpieczenie zewnętrzne, a zostawiać naturę człowieka, ten ugor zachwyszony w spokoju. Już wróble się śmieją z maksymu Jakóba Russo, który twierdził, że człowiek jest z natury dobry i że wystarczy tylko prawa zmienić. Widzimy dziś tego dobrego człowieka, in fernalną bestję, która nawet jak w „Broadway” nie wie co Dobre, a co Złe. Złodziejowi mówi się, ja mój dom tak zabezpieczę, że nie ukradnie. Obywatelowi się mówi, możesz zostać tępym głupim, a ja takie prawa wymyślę, że twoja głuota i tepota nikomu nie zaszkodzi. Robi się szaleństwo, zabezpieczenia same.

Tego dnia, kiedy w dzieciach będziemy wzbudzali miłość dla Boga, a nie jak dziś trwogę przed Bogiem, tego dnia stanemy znou na gruncie mocniejszym. Proszę się wsłuchać, co mówi Bruckner w zakończeniu swej sztuki i proszę pomyśleć, jak szalony jest zawrócenie od nadczłowieka, wczoraj proklamowanego jako szczyt świata, do Tego, który nas na Golgo-

Paleta zbrodni, która była Brucknerowi potrzebna do erygowania swego inkwizycyjnego sądu, w uszach mi dźwięczy, to okropne „w imieniu ludu”, ma te wszystkie pedantyzmy, które tak Niemcy wynoszą. Pokatologował autor zbrodnie i dla każdej kłatki zbudował, temi klasyfikacjami potracając o okropną zoologię. To właśnie najlepiej delikatnego widza brutalizuje. Intellektualnie wydumane zbrodnie są zimne, niemal obstrukcyjne.

Kłatki zaś wyglądają tak, że widzi się wprost oczyma immanentnie okropnego weża, Lewiatana, który opasuje i skrętami swemi ścisła żywych.

Zatem reasumuje. Będem teatru było robisz trylogię Broadway — Frank — Przestępcy.

Drugim błędem było to, co już pokutowało w „Pago-Pago”, to jest zniekształcanie autora, w wypadku „Przestępców” przez niewyciągnięcie aktu trzeciego.

A teraz słówko jeszcze o W ilnie i „Przestępcach” w Wilnie.

My to co Bruckner dowodził, znamy doskonale w Wilnie. Wiemy przede wszystkim, że religijna natura w człowieku musi być jedynym cementem społecznym a nie prawa i instytucje zakładane na szyl jak obroża. W Berlinie, Paryżu i Londynie gdzie człowiek jest zmaterjalizowany i rozwydrzony sztuka Brucknera jest jak krzyk sumienia. W Łodzi jest ona rewelacją, bo właśnie cała Łódź stoi na doktrynie zabezpieczenia zewnętrznego. W Wilnie „Przestępcy” mogły przejść spokojnie conajwyżej odwieczane przez inteligencję dojrzałą, której to nic przecież nie zaszkodzi, że

dowie się jakie są prądy w Europie i że myśli religijna zaczyna ostrzeliwać grubą skorupę zbestjalizowanego człowieka. Masy nie pójda na „Przestępców” bo „Przestępcy” są tezą a masy unikają rzeczy w których są duchowe dyskusje i walki o świeże powietrze.

Słyszę, że władze zabroniły granie „Przestępców”. Policyjne zakazy teraz dopiero narobią kasy. Nie sądzę ponadto aby dla Wilna było dobrem uważanie nas w Europie za Abdere. Bronienie sądu pruskiego (bo przecież chodzi o formę brutalną Brucknera) naraża nas w Polsce na śmieszność czyli przez to osłabia te siłę którą mamy. Nikt z nas ludzi teatralnych nie zgodzi się aby wartościowe sztuki kneblować. Mamy za dużo moralnych sił w Wilnie aby ulegać panice, która płynie z nerwów. Po mesku trzeba sobie zdać sprawę co jest Dobre a co Złe, co Moralne a co Amoralne, co grzeszne lub caotliwe, co światlane a ciemne...

Powtarzam jeszcze raz. Brucknera dotknęła są chwilami mocno brutalnie i żywe mięso ościsła krwią. Pamiętajmy jednak, że krzyczy człowiek, który wreszcie chce Boga a nie cła-cła Złotego i rozwydrzenia który krzyczy, bo widzi, że wszystkie okropne surogaty zabezpieczenia bestjalizują matematycznie naszą naturę. A że już tak Bóg chce aby przed każdą nową epoką ogrom Zła który był, ujawniony został bez reszty a nie był po faryzeuszowski chowany, to trudno. Sztuka jest dlatego nie dla dzieci, nawet nie dla młodzieży, ale dla dorosłych.

Mieczysław Limanowski.

Ratowanie ruin na Górze Zamkowej

NIESPRAWDZONE POGŁOSKI — OSYPANIE MURU — PRACE SPECJALNEJ KOMISJI.

Wywiad z konserwatorem p. Lorentzem. Niemalą sensacją wywołała przed niesięgającą wiadomości o obrypieniu części muru na Górze Zamkowej, o tem zresztą pisaliśmy następnie używając zawsze informacji z autorytatywnego źródła.

Miejsce wypadku zostało natychmiast izolowane od publiczności, specjalna komisja pod przewodnictwem konserwatora dr. Lorentza zbadała przyczynę osypnięcia się muru i uznała za konieczne zamknięcie dostępu na Górę Zamkową.

Wywiał ten miał miejsce przed niesięgającą wiadomości publiczności o obrypieniu części muru na Górze Zamkowej, o tem zresztą pisaliśmy następnie używając zawsze informacji z autorytatywnego źródła.

JAK WYGLĄDA WEJŚCIE NA GÓRĘ ZAMKOWĄ.



Spadające gazy osypujących się ruin zatarasowały główną aleję.

W podobnych plotek na temat zniszczenia baszty, ciekawych odkryć i t.p. akoby zazdrośnie chronionych przez władze.

Celem wyjaśnienia mroków ostanających (w pojęciu przeciętnego wilmia) tajemnic „katastrofy” na Górze Zamkowej zwróciliśmy się do konserwatora Lorentza prosząc go o wyjaśnienie.

„Zechce pan uspokoić publiczność wileńską, mówi nasz Sz. rozmówca, że samej baszcie nie stało się nic, wiadomości o częściowym osypaniu muru dotyczy ruin dawnego domu mieszkalnego (tzw. kościół św. Marii). Jak już podawali parowie nie tylko mury a tylko obrypiła się część cokołowa wykonanej w czasie prac konserwatorskich przed dwudziestu kilkunastu laty, prac przeprowadzonych starannie, gdyż nowej warstwy nie związane należy ze starym murem.

Woda dostając się do szczeliny stonowiu odsunęła obliczkę i to spowodowało częściowe osypanie się jej. Doprowadzenie obecnie do porządku tej części ruin wymaga dużego nadzoru. Komisja opracowuje obecnie

plan i kosztorys, a następnie pozostanie jeszcze kłopot z wynalezieniem pieniędzy.

— Więc baszcie nic nie grozi i komisia o której mowa nie zajmuje się nią obecnie — zapytujemy.

— Stan konserwacji baszty jest niedostateczny gdyż nie była ona nigdy należycie konserwowana. Komisja przeprowadza badania jej, co jest jednocześnie w związku z projektem usunięcia drewnianej nadbudówki. Prace badawcze są już na ukończeniu.

Równocześnie z tem przeprowadzane są badania samego wzgórza. W trakcie tych badań poczyniliśmy kilka nowych odkryć — są to fragmenty starych murów, uważam jednak, że byłoby przedwczesnym podawać o tem do

KRONIKA

WTOREK
6 Dnia
Jana w ol.
jutro
Domiceli

W. słońca o g. 3 m. 58

Z. słońca o g. 7 m. 8

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 3 — V. 1930 r.

Ciepłota średnia w mm } 762

Temperatura średnia } + 8°C

Temperatura najwyższa: + 12°C

Temperatura najniższa: — 1°C

Opad w milimetrach: —

Wiatr przeważający } północny-wschodni

Tendencja barometryczna: stała, następnie wzrost;

Uwagi: pogodnie.

KOSCIELNA

(k) Nieustanna adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Dnia 7 maja w kościele w Janowie przypada całodzienna adoracja Przenajświętszego Sakramentu, dnia 8 maja w kościele w Sokółce.

SZKOLNA

Wczoraj rozpoczęły się egzaminy maturalne. W dniu wczorajszym rozpoczęły się egzamina maturalne w niektórych szkołach wileńskich.

Jednocześnie odbywać się będą egzaminy dla abiturjentów gimnazjów nie posiadających praw, a zatem szkół których uczniowie zdawać będą na prawach eksternów.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Zarząd Sekcji Społeczno-Pedagogicznej T-wa Nowoczesnego Wychowania powiadamia, iż we wtorek dn. 6. 5. rb. odbędzie się zebranie w lokalu szk. powz. nr. 19 (Królewska 9) o godz. 5 wieczorem z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat ks. dr. Antoniego Lewosza „Istota zjawisk religijnych”, 2) Dyskusja, 3) Wolne wnioski. Wstęp wolny dla członków i gości.

(k) Odczyt. Dnia 7 maja rb. o godz. 7 m. 30 wieczorem w sali przy ul. Dominikańskiej nr. 4 odbędzie się zebranie Stowarzyszenia dla Misji wewnętrznych (Sekcji dla nawracania żydów) z odczytem p. Fryderyka Piłskiego pt. „Rozwód w świetle talmudu i ewangelii”.

Maturzystki gimnazjum im. E. Orzeszkowej z roku 1922 usilnie proszone są o jaknajwcześniejsze przybycie na zebranie organizacyjne Zjazdu Maturalnego w niedzielę dn. 11 maja rb. o godz. 12 do Zofii Wasowskiej (Zolki Swidwiny) ul. Jagiellońska nr. 6 — 1

Z T-wa Eugenicznej (walki ze zwyrodnieniem rasy) 8 maja kapitan L. Tymański w Poradni Eugenicznej ul. Żeligowskiego 4 wygłosi odczyt na temat „Psychologia przestępcy”. Początek o 6. Wstęp wolny.

100-na Sroda Literacka w siedzibie Związku Literatów, Ostrobramska 9, odbędzie się jutro, 7 maja, o godz. 8 wiecz. Wypelnia ją znakomita melorecytorka Maria Balcerkiewicza zaproszona z Warszawy przez Związek Literatów przy akompaniamencie T. Szefelowskiego. P. Balcerkiewicza wystąpi z programem

który ostatnio zjednął jej wielki sukces w Filharmonii warszawskiej. Bogaty program składa się z utworów poezji polskiej i obcej: Maetelnicza, Bjornsona, Konopnickiej, Stafia, Wierzyńskiego i wielu innych. Wstęp mając nietylko członkowie i sympatycy, ale i wprowadzeni goście.

NADESLANE.

Ciągnięcie 21 ej loterii państwowej. We wszystkich kolekturach są już do nabycia Losy Loterii Państwowej w cenie zł. 10 za czwartkę losu, Ciągnięcie w klasie 1-iej w dniu 17 i 19 maja.

Wobec wielkich szans wygrania (co drugi los wygrywa) polecamy czytelnikom kup no lu loterii Państwowej i życzymy szczęścia w grze.

AKADEMICKA

Z kół matematyczno liczących s.t. U. S. B. We środę dn. 7 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w zakładzie Astronomii (Zakretowa 23) posiedzenie Sekcji Astronomicznej Kół z referatem p. mag. W. Ehrenfuchta na temat: „Teoria słońca w świetle hipotez Schmidta i Juliusa”.

BALE I ZABAWY.

W czwartek 8 maja w salach klubu Handlowo-Przemysłowego Mickiewicza 33-a odbędzie się wesoły koncert bal Wileński K-twa Rosyjskiego. Po koncercie tańce. Szczegóły w afiszach. Początek o godzinie 8.30 wiecz. Bilety do nabycia w księgarni „Lektor” Mickiewicza 4.

ROZNE

Dar prezydenta Strandmana. Do p. wojewody Raczkiewicza przybył w dniu 6 bm. na audyencję konsul honorowy republiki estońskiej w Wilnie p. Roman Ruciński, który zakomunikował p. wojewodzie z polecenia naczelnika Estonji dr. Strandmana, iż prezydent republiki estońskiej, wspominając z wdzięcznością o przyjęciu jakiegoś doznał w czasie pobytu w Polsce podczas przejazdu przez ziemie Wileńskie, ofiarowując p. wojewodzie fotografie swą, zaopatrzoną własną sroczną dedykacją.

(o) Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. Jak się dowiadujemy, najbliższe posiedzenie okręgowej komisji Ziemskiej w Wilnie odbędzie się w dn. 19 i 20 maja. Porządek dzienny jeszcze nie został ustalony.

(o) Gminy pow. Wileńsko Trockiego a 7-ny Tydzień Lotniczy. W gminach pow. Wileńsko Trockiego już utworzone zostały miejscowe komitety, w skład których wchodzi przedstawiciele ze wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa. Komitety zajmą się przeprowadzeniem na terenach gmin akcji 7-go Tygodnia Lotniczego, który odbędzie się między 18 a 25 maja. Powiatowy komitet w związku z tem rozesłał potrzebne materiały propagandowe.

(o) Choroby zakaźne w Wilnie. Według danych wydziału zdrowia Magistratu w ubiegłym tygodniu zachorowało w Wilnie na tyfus brzuszy 4 (1 zm.), plamisty 1, paratyfus 1, pnie 12, bnie 5, odrę 3 (1 zm.), różę 5 (1 zm.), krztusie 19, gruźlicę 17 (7 zm.) jędrę 3, garączkę polgową 1, świnkę 1, cholera nostras 1, razem 73 osoby, z których 10 zmarło.

Wiceminister skarbu p. Stefan Starzyński bawi w Wilnie. W dniu 5 bm. rannym pociągiem pędzącym przybył do Warszawy do Wilna wiceminister skarbu Stefan Starzyński w towarzyszeniu inspektorów ministerstwa Skarbu i Hartmana. Dr. Starzyński zamieszkał w pałacu reprezentacyjnym i pierwszy dzień swego pobytu poświęcił ilustracji wydziałów i urzędów wileńskich

Izby Skarbowej. Pobyt p. wiceministra ma trwać dni kilka.

Jak się dowiadujemy p. wiceminister przyjeżdżając na audyencję delegacji przedstawicieli sfer gospodarczych celem zaznajomienia się z postulatami wysuniętymi przez wszystkie galezie gospodarze.

(o) Sprawa pożyczki angielskiej. One gdał wyjechał do Warszawy prezydent miasta p. Folewski celem ostatecznego załatwienia sprawy likwidacji przedwojennej pożyczki angielskiej.

Ka ry za sprzedaż niestemplowanego mięsa. Starosta Grodzki w Wilnie skazał za sprzedaż niestemplowanego mięsa: Sorę Żelkind, Antokolska 93 — 1 na 7 dni bezwzględniego aresztu, Chaję Warner, właścicielkę straganu na rynku drzewnym, zam. Cedrowa 11 — 8 na 7 dni aresztu bezwzględnie.

Góście Węgierscy w Wilnie. Do wiadujemy się, że Węgierski Królewski Minister wyznani i oświaty hr. Kuno Klebelsberg zamierza zatrzymać się dzień jeden w Wilnie w drodze ze Stokholmu, i Helsingforsu i Dorpatu do Warszawy, gdzie zamierza wygłosi odczyt. Ministrowi towarzyszą dr. Zoltan Magyary, dyrektor departamentu nauki i szkół wyższych; dr. Zoltan Gombort profesor uniwersytetu w Budapeszcie i dr. Stefan Csekey prof. uniwersytetu w Dorpacie. Dostojni goście mają przybyć w piątek 9 maja i zabawią do niedzieli rano.

Zjazd komisarzy ziemskich. Poczynając od niedzieli bm. w Wileńskim Okręgowym Urzędzie Ziemskim pod przewodnictwem prezesa OUZ Stanisława Łęczyńskiego w obecności przedstawicieli Ministerstwa Reform Rolnych pp. naczelnika Rutkowskiego p. J. Kalnowskiego, urzędu wojewódzkiego p. J. Czerniewskiego oraz dyrektora Wileńskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego p. L. Maculewicza odbywa się zjazd komisarzy ziemskich okręgu wileńskiego.

Sześćset tysięcy złotych na rozbudowę Wilna. Jak się dowiadujemy przy dokonaniu rozdziału kredytów z państwowego funduszu budowlanego, w myśl art. 17 rozp. R. P. z dn. 22 kwietnia 1927 roku, przeznaczono na finansowanie nowych budowli przy rozbudowie miast do miast Wilna 600.000 zł.

Audyencje u p. wojewody. P. wojewoda przyjął w dniu wczorajszym p. Antoniego Aleksandrowicza, prezesa T-wa Wyciągów Konnych, który przybył ażeby zaprosić p. wojewodę na otwarcie wyciągów w dniu 11 bm. Następnie przyjęty był starosta biaostocki p. Alojzy Kaczmarek w sprawach urzędowych.

TEATR I MUZYKA

Teatr miejski na Pohulance. Dzisiaj przedstawienie zawiązane.

Widowiska z okazji Tygodnia Maciejskiej Szkolnej. W teatrze na Pohulance odbędzie się szereg widowisk po cenach znizonych z okazji Tygodnia Polskiej Macierzy Szkolnej. W piątek 9 maja „Wielki człowiek do małych interesów” A. Fredry, w sobotę 10 maja po południu dla dzieci i młodzieży „Cu downy pierścien” Wannekiego, wieczorem „Krwawicy i Górale” opera narodowa Kurpiskiego, w niedzielę 11 maja po południu „Biedny bokser” komedia W. Smolskiego. Bilety na wszystkie te widowiska sprzedaje kasa zamawiają 11 — 9 w. Ceny miejsc najniższe.

Występy E. Bodo. W teatrze miejskim na Pohulance. Znamioty artysta teatrów warszawskich Eugenjusz Bodo rozpocznie w przyszłym tygodniu szereg występów w oryginalnej sztuce amerykańskiej „Śpiewak jazbandowy”.

Teatr miejski Lutnia. Występ rewii wileńskiej. Dzisiaj zespół rewii wileńskiej z premierą aktualnej i wielce urozmaiconej rewii „Figliki majowej” składającej się z 15 obrazów. Nowa rewia p. J. Drwicza, Mirskiego i Swietochowskiego zawiera aktualne piosenki przeboje, monolog, skatczy, rewersy i produkcje taneczne zespołu girel L. Winogrodzkiej Orkiestra jazbandowa pod dyrekcją Szabasa. Rewia wileńska wywołała żywe zainteresowanie. Ceny miejsc normalne. Bilety w kasie zamawiają dziś od 11 rano.

Wiosenny poranek dla dzieci w Lutni. W niedzielę nadchodzącą 11 bm. staraniem Związku Literatów Polskich odbędzie się w teatrze Lutnia wiosenny poranek dla dzieci p.t. „Pójście o dziatki”, zawierający powieści, bajki i piosenki. W wykonaniu bogatego programu biorą udział znakomici artyści Maria Modrakowska i Julian Ejsmond. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiają 11 — 9 w.

Występy teatru Rosyjskiego z Rygi. Święty zespół Teatru Rosyjskiego z Rygi rozpoczyna w Wilnie w piątek najbliższy szereg występów gościnnych. Repertuar nidersteriosyjski zapowiada: w piątek 9. 5. „Trzy siostry” Czechowa, w sobotę 10. 5. „Gniazdo szlachek” Turgeniewa, w niedzielę 11. 5. „Dama kamelowa” Dumasa, w poniedziałek 12. 5. „Mieszkańcy Zolki” Bujakowa, we wtorek 13. 5. „Burza” Ostrowskiego Bilety w kasie zamawiają w teatrze Lutnia codziennie 11 — 9 w.

Ejsmond i Modrakowska dla dzieci. Wymienieni znani dobrze Wilnu artyści wystąpią na wśm półnym wiosennym poranku dla dzieci, którym przywożą fure ślicznych opowiadań, piosenek i bajek. A więc dzieci i rodzice: uwaga — niedziela 11 maja w południe w „Lutni”. Szczegóły w afiszach.

Skrzydłata flota po cenach znizonych. Dyrekcja kina teatru „Hollywood” prosi o powiadomienie, że w dniach 6 i 7 bm. jako ostatnich wyświetla obraz pt. „Skrzydłata flota”. Ceny biletów od godz. 4 do 6 zostają znizone do 1 zł. i 1 zł. 50 gr. Ponadto dla wycieczek szkolnych ponad 10 osób po 60 gr. od osoby.

CO GRAJĄ W KINACH?

Sport — Biały Indjanie.
Hollywood — Skrzydłata flota.
Wanda — Wolga.. Wolga — pieśń o atamanie.

Picordilly — Cztery diabły.
Heljos — Białe cienie.
Miejskie — „Piac Waszyngton 13”.
Światowid — O czym się nie mówi rodzicom.

Ognisko — Zemsta hrabiwego Monte Christo

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(c) Wypadki w ciągu doby. W czasie od 2 do 5 bm. zanotowano różnych wypadków 126. W tem było kradzieży 12, złodziei spokoju publicznego i opilstwa 54, przekroczeń administracyjnych 38.

(c) Podrutek w katedrze. W kościele katedralnym znaleziono podrutek płci żeńskiej w wieku około 5 tygodni, którego umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

(c) Zatrzymanie znanego oszusta. Policja aresztowała oszusta i złodzieja w jednej osobie Bolesława Lawrynowicza bez określonego miejsca zamieszkania, znanego z tego że mając szafszowane dokumenty ukrajał i żarł gorderby i pieniądze. Ostatnio Lawrynowicz niegdyś parę razy za przestępstwa poniesionych znowu dopuścił się licznych oszustw lecz odrazu wpadł w ręce policji.

Zabicie bobra w Grodnie

W dn. 30 kwietnia rb. w portu rządowego na Niemnie w Grodnie znaleziono czarnego bobra bez oznak życia i ze śladami potulczenia, czy też śmiertelnej walki z paską.

Trudno dziś ustalić, czy pochodzi z rodziny, która gdzieś ukraya się z liczb tych bobrów, które przed paru laty obraly sobie na terenie wał u portu, czy też z rezerwat pod Łuną.

Faktem jest, że jeden z nielicznych okazów czarnych bobrów, które są rzadkością dziś nie tylko w Polsce (kanadyjskie są bowiem jaśniejsze), padł ofiarą dzikiego kłusownictwa.

Z SĄDÓW

Powrót sesji wyjazdowej.

W dniu wczorajszym powróciła do Wilna sesja wyjazdowa Sądu Okręgowego obradująca w Wilejce powiatowej w składzie: przewodniczącego W. Haurykiewicza, i sędziów O. Brandta i L. Kryczyńskiego.

Sąd rozpatrywał wyłącznie sprawy karno-skarbowe.

Oskarżał prok. Bagński.

REHABILITACJA ADWOKATA JERZEGO PREISSA.

W dniu 28 marca rb. pisaliśmy o rozprawie sądowej przeciwko sekretarzowi gimn. im. Zygmunta Augusta Janowi Janczewskiemu i adwokatowi Jerzemu Preissowi oskarżonym przyczem Janczewski otrzymał dwa miesiąca, a adwokat Preiss jeden.

Sprawa przeszła do drugiej instancji i wczoraj znalazła się na wokedzie. Na ten raz sprawa przybrała, w stosunku do adwokata Preissa, obrót zgoła inny.

Zbadany w charakterze świadków dziekan Rady Adwokackiej mec. Strumiło w ze znanu swoim dał jaknajlepszą opinię o adw. Preissie, a drugi świadek rejent, Różnowski przedstawił Janczewskiego jako typ absolutnie ujemny pod względem moralnym.

W przeszłości Janczewskiego są czyniły wykręcające go z szeregów społeczeństwa zdrowego moralnie. Śąd po wysłuchaniu przemówień stron (obronę adw. Preissa wniósł mecenias Petruszewicz i Jasiński), uniemożliwił całkowicie adw. Preissa i zatwierdził wyrok w stosunku do Janczewskiego za wieszając wykonanie wyroku na lat pięć.

SPORT

Puchar w dnu P.Z.P.N.u.

Miła inowacją wprowadzoną przez Polskę Związek Piłki Nożnej jest ufundowany puchar, o który walczą będą drużyny okręgów wschodnich (białostocko-grodzińskiego, wileńskiego, lubelski i polski) w dniu 11 b.m. tj. w dniu zazerewnowanym dla imprez na dochód P.Z.P.N.u.

Zamiast mało ciekawych, a co zatem idzie i słabych kasowo meczy lokalnych będziemy mogli obserwować spotkanie międzymiastowe, a perspektywą zdobycia pucharu doda wigoru drużynom znużonym rozgrywanym meczy wciąż z temi samymi drużynami.

Jak wynika z losowania Wilno grac będzie w Wilnie z drużyną okręgu białostocko-grodzińskiego, pozostałe okręgi rozegrają między sobą półfinał. Do finału wejdą zwycięzcy wspomnianych spotkań.

ZAWODY STRZELECKIE W 4 P. ULAN.

W niedzielę ubiegłą odbyły się wewnętrzne zawody sportowe 4 p. ulanów Zanimierzeńskich obserwowane przez tłumnie przybyłą na plac ćwiczeń publiczność.

Różnorodny program zawodów rozpoczął oficerski konkurs hipiczny do którego zapisało się kilkunastu jeźdźców. Zwycięzcą prof. Anton, był jedynym w zawodnikiem któremu udało się przejść ciężki par - cours (14 prześcoków) bez bledu. Otrzymał też za to nagrodę w postaci pięknego pucharu srebrnego. Na stepne nagrody otrzymali: por. Chmielewski i wachm. Januchowski.

W konkursie hipicznym dla podoficerów zwyciężył plut. Buszo. Następne nagrody po rozgrywek otrzymał kolejno wachm. Paprotny i Wachum Januchowski.

Najbardziejym w wladaniu bronią okazał się plutonowy Brozowski zwycięzając najgroźniejszych swych rywali wachm. Januchowskiego i Paprotnego, którzy i w tej konkurencji stanęli na czele licznego zespołu zawodników.

Po malej przerwie urozmaicony biegiem lekkoatletycznym na dystansie 3 kilometrów odbył się konkurs hipiczny dla ulanów posiadających koni remontowych. Konkurs ten wykazał dużą sprawność ulanów oraz dobre opanowanie i ujęz dzenie młodych koni.

Publiczność zawsze tak serdecznie witała każde pojawienie się ulanów śledząca z zainteresowaniem przebieg zawodów oglaskując żywo wszystkich zwycięzców.

Niestety, jak zawsze prawie, nie obszedło się bez wypadków. Prócz zwykłych, nieszkodliwych upadków na barjerach w konkursie dla ulanów zdarzył się upadek konia na przeszkodzie skutkiem czego jeździec uległ złamaniu obojczyka.

Osman.

„MAJ. W. SOLEZCNIKI poszukuje solidnego i odpowiedzialnego odbiorcy na mleko i produkt nabiałowy do Wilna. Zgłoszenia adresować: Zarząd Dóbr W. Solezcniki poczta W. Solezcniki”.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Magistrat m. Wilna ogłasza przetarg. I. Na dostawę 1200 m.3 kamienia brukarskiego.

II. Na dostawę i odwiezienie ziemi przy robotach brukarskich (zwiru w ilości około 2000 m.3 i ziemi około 1500 m.3).

III. Na dostawę materiałów chodnikowych w ilości około 96.000 szt. i odwiezienie gruzu, materiałów, ziemi i dowożenie piasku przy robotach chodnikowych w ilości około 20.000 m.2 chodnika.

Termin składania ofert upływa dnia 14. 5. 30 r. godz. 12-ta. Stający do przetargu, winni złożyć wadium w kwocie 3 proc. od sumy przypuszczalnej wartości dostawy. Wadium winno być złożone w gotówce lub papierach papulnymi w Kasie Miejskiej i kwit dołączony do oferty.

Na każdy rodzaj dostawy (par. I, II, III) należy złożyć oddzielną ofertę. Do oferty dołączyć należy deklarację, iż znane oferentowi warunki przetargu i dostawy oferent przyjmuje i za obowiązujące go uznaje.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru dostawcy bez względu na wyśokość oferowanych cen jednostkowych.

Oferte należy składać do dnia 14. 5. 30 r. godz. 12. pol. do Sekcji Technicznej pokój nr. 52.

CHODZĘ PO MIEŚCIE.

Rozmaitości

Doszedł mnie temi dniami list przygodny go korespondenta, zawierający szereg trafnych uwag na różne tematy wileńskie.

Widzęcymy więc p. „Tutejszemu. Inteligentowi” za zainteresowanie, okazane, memu w „Słowie”, kącikowi, omówię poniżej wszystkie poruszone przezeń sprawy.

Na pierwszy ogień, niechaj pójdzie sprawa o godzin urzędowych w Bibliotece Uniwersyteckiej po południu.

Obecnie jak wiadomo, Biblioteka czynna jest od godziny 6-iej wieczorem.

Na te go Sz. korespondent mój szczerze zauważa, iż przeciętny inteligent, pragnący intelektualnie wykorzystać wolny czas, nie ma możliwości po temu, właśnie ze względu na to, że Publiczna Biblioteka przy naszym Uniwersytecie zamykana jest o godz. 5-ej.

P. tutejszy Inteligent oblicza, że każdy, kto po zajęciach zawodowych chce choć trochę pracować naukowo, ma na to codziennie zaledwie godzinę czasu — od 5-ej do 6-iej. Jest to zbyt mało i stąd wynika apel do czynników miarodajnych w naszej Bibliotece Uniwersyteckiej, by zarządziły przedłużenie godzin otwarcia czytelnicy do godziny 8 lub nawet 9-iej wieczorem, jak to ma miejsce gdzie indziej.

Sprawa następna, to sprawa skwerów miejskich. Ujmuję ją p. Tutejszy Inteligent w ten sposób:

„Chyba w żadnym mieście w Europie nie ma tego, aby skwery miejskie miały być przeznaczane tylko do oglądania, a nie do wykorzystywania.

W Wilnie mamy trzy takie skwery: przed Starym Ratuszem, przed kościołem św. Katarzyny i na placu Napoleona”.

Właśnie kilka dni temu pisałem o istnych utrapieniach, jakie ma Magistrat nasz z ochroną skwerów i parków miejskich przed niekulturalną publicznością.

Może fakt ogrodzenia trawników, położonych w miejscach, które mój korespondent wymienia, jest tym jedynym sposobem zabezpieczenia ich poszanowania. W takim razie, coż poradzić na to można?

Obosną sprawę stanowią skwer przy pl. Napoleona.

Ten nie tylko, że nie powinien być otwartym, ale mojem skromnem zdaniem, winien być zlikwidowany. Wydaje mi się, że zyskałby na tem wiele, pod względem okazatości, sam plac, a nasze, wileńskie, atawistyczne przywiązanie do drzew, jako do sui generis świętości, teży szwanku nie poniosło, ile że skwer mimowolny na pamięć przywodzi to co pośrodku niego przed wojną stało.

Wreszcie, na zakończenie, „chodnikowa rozważania”.

Oro takie ujęcie sprawy ta znalazła w liście p. „Tutejszego Inteligenta”:

„Na ulicy Królewskiej i Ofiarnej, gdzie ruch samochodowy jest niewielki, chodniki zostały rozszerzone w sposób monstrualny. Natomiast tam, gdzie jest zęrodkowany cały ruch pieszy w Wilnie, a mianowicie, między „Czerwonym Strzałem” a ul. Wileńską, chodnik jest tak wąski, że śpieszący się, musi „przechodzić wymijając, schodząc na jezdnię”.

Stan rzeczy ten ma miejsce od szeregu lat, mimo, że rozszerzenie chodnika, kosztem przylegającego doń ogrodu nie przedstawiałoby dla Magistratu specjalnych trudności”.

I dalej zauważa mój korespondent, że ta sama historia powtarza się z przejściem przez plac Katedralny od wylotu ul. Mickiewicza po skwer.

Tam już nie usprawiedliwić nie może wąskość chodnika, który, aż się prosi o poszerzenie.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze! Niemal u każdego Premiera miałem audyencję w sprawach publicznych i nie wywoływało to plotek i komentarzy w prasie. Rzecz dziwna, moja audyencja u Premiera Sławka, dawnego towarysza w akcji przed wojennej niepodległościowej wywołała różne przypuszczenia i odgłosy w prasie.

„Piacówka” profesjonalna dostarcycielka fałszywych wiadomości plotek i insynuacji zamieszcza fałszywą wiadomości o treści mojej rozmowy z premierem Sławkiem.

Według tego pisma premier odbywał ze mną naradę jako z b. członkiem Rady Stanu o organizacji przyszłej Rady Stanu, która ma zastąpić Sejm. Projekt rządowy według „Piacówki” polegał na Radzie Stanu

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SADU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY

w dniu 25. II. 1930 r.
11565. I. A. „**Stawin Mendel**” w Głębokiem, ul. Jatkowa 26. Jatkowa mięsna. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Stawin Mendel, zam. w Głębokiem ul. Warszawska. 134 — VI.

11566. I. A. „**Sklep obuwiowy Abel Sorkind**” w Wilnie, ul. Rudnicka 6. Handel gotowym obuwiem. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel — Sorkind Abel, zam. w Wilnie, ul. Kalwaryjska 37 — 8. 135 — VI.

11567. I. A. „**Symonowiczowa Jadwiga**” w Królewsczym, pow. Dziśnieńskiego. Sklep spożywczy, mięsa i wędlin. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Symonowiczowa Jadwiga zam. przy st. Królewsczym pow. Dziśnieńskiego. 136 — VI.

w dniu 27. II. 1930 r.

11568. I. A. „**Kaczyńska Marja**” w Wilnie, ul. 3 Maja 15. Sklep trumien. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel Kaczyńska Marja, zam. w Wilnie, ul. Arsenalska 4 — 7. 137 — VI.

11569. I. A. „**Biurowo transportowe Stanisława Burkowskiego w Wilnie**” w Wilnie, ul. Wielka 19. Biuro transportowe. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel Burkowski Stanisław zam. w Wilnie, ul. Wielka 12 — 15. 138 — VI.

11566/L. A. „**Amdur Sora**”, w Opsie, pow. Brasławskiego. Drobną sprzedaż towarów tokiowych i skór zwykłych. Właściciel — Amdur Sora, zam. tamże. 168 — VI.

11557. I. A. „**Berkon Chaim**” w Głębokiem, ul. Zamkowa 68. Piwiarnia ze sprzedażą zakąsek i domową sprzedażą wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel — Berkon Chaim, zam. tamże. 169 — VI.

11558. I. A. „**Chodos Judel**” w Dunajowiczach, ul. Witeńska Jatkowa mięsna. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel — Chodos Judel, zam. w Dunajowiczach, ul. Szkolna. 170 — VI.

11559. I. A. „**Cukierman Neuch**” w Lebidzie, pow. Mołodeczańskiego. Jatkowa mięsna. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Cukierman Neuch, zam. tamże. 171 — VI.

w dniu 6. II. 1930 r.
11520. I. A. „**Milner Rywa**” w Hermanowiczach, pow. Dziśnieńskiego. Zajazd i sklep spożywczy i innych towarów. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Milner Rywa zam. tamże. 172 — VI.

11521. I. A. „**Mański Nachman**” w Lidzie, ul. Postawska 1. Sprzedaż mięsa. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Mański Nachman, zam. tamże. 173 — VI.

11522. I. A. „**Matulewicz Helena**” w Lidzie, ul. Koszarowa 7. Sklep spożywczy i wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Matulewicz Helena, zam. w Lidzie, ul. Koszarowa 5a. 174 — VI.

11523. I. A. „**Narkuński Lejzer**” w Lidzie ul. Zakassanka 21. Sklep spożywczy i wyrobów tytoniowych oraz sprzedaż piwa na wynos. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel — Narkuński Lejzer zam. tamże. 175 — VI.

11524. I. A. „**Nikolajew Michaił**” w Lidzie, ul. Wiśmiony 26. Piwiarnia. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Nikolajew Michaił, zam. tamże. 176 — VI.

11525. I. A. „**Naftochim**” — H. Krywicki i Sz. Galperin — spółka limitowa”. Handel produktami naftowymi i farbami. Siedziba w Wilnie, ul. Szeroka 1. Firma istnieje od 3 stycznia 1930 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie: Hirsz Krywicki przy ul. Skopówka 6—8, i Sz. Galperin — przy ul. W. Stefankiej 16—6. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 11 stycznia 1930 roku na czas okres do dnia 1 stycznia 1931 roku z automatycznym przedłużeniem na dalszy jednoroczny okres czasu i t. d. z roku na rok, o ile za dwa miesiące przed upływem terminu żaden ze wspólników nie złoży piśmiennej zgłoszenia likwidacji spółkowego przedsiębiorstwa i rozwiązania umowy. Zarząd należy do obu wspólników. Weksle, zryta na weksle, wszelkiego rodzaju zobowiązania, plenipotencje, umowy, akty i inne dokumenty podpisuje każdy ze wspólników pod

KONKURENCJA nie cenami, lecz **JAKOŚCIĄ**
jest dewizą naszej długie lata istniejącej firmy
Aparaty fotograficzne
w największym wyborze

Busch

Voigtländer

Leiss Ikon



jak również wszelkie artykuły fotograficzne
W SKŁADZIE FABRYCZNYM
„OPTYK RUBIN”
WILNO, ul. DOMINIKAŃSKA 17, tel. 10-58.
Najstarsza firma w kraju (egzyst. od r. 1840).

SILV-OZON-MOTOR
był prawdziwy
IDEALNA KAPIEL
KOSODRZEWINOWA.

PIANINA I FORTEPIANY
Światowej sławy „ARNOLD FIBIGER” (nie ma nic wspólnego z firmą Bracia A. i K. Fibiger).
PLEYEL, BECHSTEIN, BLÜTHNER, DRYGAS, SOMMERFELD etc.
K. Dąbrowska Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE

stemplem firmowym; również każdy z nich ma prawo otrzymywać za swoim pokwitowaniem wszelkiego rodzaju korespondencje nie wyłączając przekazów pieniężnych, pieniędzy przesyłek pocztowych i kolejowych i t. p. oraz ze stacji kolejowych towary nadsyłane na imię spółki. 177 — VI

Dzisiaj ostatni dzień! Od g. 4 do 6-ej ceny miejsc na parterze i 1 zł 100.
epokowy film dźwiękowy z znakomitego **Ramona Novarro** i czarującej **Anity Page**
„HOLLYWOOD” SKRZYDLATA FLOTA
Mickiewicza 22.
Aparat amerykański światowej sławy „PACENT”.
W filmie tym bierze udział cała eskadra lotnicza U. S. A. pod dowództwem Noworo który zalpm publiczności swoją odwagą w czasie niebezpiecznych manewrów. Nad program: Wszczętawiatowej baryton włoski **Tyto Ruffo** wykona arję „**Ortello**” Początek seansów: 4, 6, 8 i 10.25.

Od dnia 6 do 8 maja 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy
„Plac Waszyngtona 13”
Dramat w 9 aktach: W rolach głównych: Alice Joyce i Jean Hersholt. Nad program: 1) POCZTY WE PRZYSPÓBIENIE WOJSKOWE W WILNIE. 2) KRONIKA FILMOWA P. A. T. Nr 59 1930. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym program: „**ZEW POŁNO**”

PREMIERA! Gigantyczny przebieg dźwiękowy. Coś czego się jeszcze nie widziało! Cud najnowszej techniki!
„HELIOS”
Balkon 1 zł.
Parter od 1.50.
BIAŁE CIENIE
Dźwiękowo-spięwny arcydzieło dramatyczne; wzruszająca opowieść miłosna. Takiego filmu wolno nie widzieć! Nad program: W operze „Cyryl i Sewilski” Występ światowej sławy barytona **TITTA RUFFO** Atrakcja śpiewna. Ze względu na wysoką wartość artystyczną DLA MŁODZIEŻY DOKOŁONO. Upraszają się o przybycie początki seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 w. Balkon 1 zł, Parter od 1.50 gr. Na premierę honorowe bilety niszczane.

Dzisiaj i dni następnego do 9 maja włącznie arcydzieło filmowe „**ZEMSTA HRABIEGO MONTE CHRIS**” w 12 aktach podług słownej powieści Al. Damasa. W rolach głównych: JEAN ANGELO, BERGOZZI, GÖTTSCHE, i LIL DAGOVER. Początek seansów o godz. 6, w niedziele i święta o g. 4, p. p.

Dzisiaj Potężny dramat młodych dusz i ciał „**O czym się nie mówi rodzicom**” W rolach głównych: ANDRZEJ MATTONI. Cienie i światła zakazanej miłości. Najbardziej dyskretnie przeżyca naszej dzieje. Wielki dramat z życia młodej, która bez opamiętania, nie zważając na mocną wyjątkowość, ulega podstępom rmysłów i naraża się lekkomyślnie na tyśczne niebezpieczeństwa.

Zaginiony indeks studiów S. G. G. W. L. 2457 na imię Konstantego Czerniewskiego, u nieważnia się.
LOKALE I POSADY
2 pokoje w starszym wieku, w środku, poszukuje się pomocnika do waznego, z obsługą słomajętku, posiadam dobre świadectwa. Oferty do adm. „Stowa” pod J. K.
LEPNISKA
Letnisko POSZUKIWANE możliwie w pobliżu Wilna, w ładnej okolicy koło rzeki, lub jeziora; bez utrzymania, od zaraz. Oferty do adm. „Stowa” pod A. M.

Do sprzedania kinematograf Pathe-Baby szkolny i domowy. Latornia magiczna, aparat fotograficzny Kodak i ciemnia fotograficzna. Królewska 7 m. 7. Wejście z zauł. Oranżeryjnego. Zgłaszać się od g. 1 do 3. -o
Leśniczy lat 32, żonaty — długoletnia praktyka, obecnie na kierowniczym stanowisku nadleśniczego w większych uprzemysłowionych dobrach, poszukuje posady. Adres: Wilno, Kalwaryjska 20 m. 3, mieszkanie W. P. R. Jarmołowicza, dla Leśniczego. -p
Poszukuję 2-3 pok. mieszkania z wygodami, lub 2-pok. z prawem kożystania z kuchni, na przecz PKU. W Polulanki, cianach, uniejępijsy który w Warszawie dstawia sadynę 336-30. 75 pokoi z nowoczesnym kfortem urządzonych od 21.50 na do wra z pościelą białą i oświetleniem.

Letnisko Wynajęcia z utrzy po cenach nitej war-pok. z prawem kożystania z kuchni, na przecz PKU. W Polulanki, cianach, uniejępijsy który w Warszawie dstawia sadynę 336-30. 75 pokoi z nowoczesnym kfortem urządzonych od 21.50 na do wra z pościelą białą i oświetleniem.

Oto mamy kilka tanich **2.000** metrów Krep. Meteoru w kolorach różnych po dni wyprzedają **2.000** cenie o wele niżej kosztów produkcji, a mianowicie

zł. 14 za metr.

K. Rutkowski i J. Domagała

Wielka 47. Tel. 1402.

Prosimy zdecydować się i we własnym interesie przybyć **ZARAZ**

LOUIS VINSE
19) **MASKI**

Okna gabinetu wychodziły na ogród, pod niemi było szerokie kamienne podmurowanie.
Zręcznie bez szelestu, wdrapał się Laniare na podmurówkę i znalazłszy szparę w sztorach, zajrzał do pokoju.
Blenshop zdawało się miał wykład o sztuce, wobec swego gościa:
— Ten, który podawał się za Duchemana, siedział na krześle, które przed kilku minutami zajmował Laniare, ale odwrócony do biurka plecami przyglądał się przeciwnie ścianie.
Światło lampy nie tylko nie oświetlało jego twarzy, ale w rzuconym na ścianę cieniu, zniekształcało jego postać. Nieznajomy uważnie słuchał przemowy Blenshopa, który wskazywał na duży portret olejny, wiszący na ścianie, w pobliżu kominka. Portret oświetlony był zgóry przez małą lampkę elektryczną. Blenshop skończył przemowę i z usmiechem zgasił lampkę.
— Oto wszystko, co mogę panu powiedzieć, — oznajmił wracając do biurka.
— Rozumiem, — odrzekł zamyślony gość.
Laniare o mało co się nie zdradził: okrzyk wściekłości cisnął się gwałtownie na jego usta. Wparł się plecami w ramę okna. Na chwilę utracił zdolność słyszenia i widzenia, tak oszołomił go dźwięk głosu tego człowieka.
Ostatnie wcielenie Andrzeja Duchemana mówiło głosem „Karola”!
Wreszcie udało mu się opanować wściekłość i znów przyglądał do okna, nadsluchując.
Blenshop rzekł:
— Ja panu to napiszę.
To mówiąc wziął kartkę i napisał na niej kilkanaście znaków.
— Proszę, — podał kartkę nieznanemu, — teraz pan nie będzie mógł

się omylić.
— Myślę się wogóle bardzo rzadko! — oświadczył sucho przybysz.
— Ja myślę że... — zaczął sekretarz, ale przerwał mu wejście lokaja.
— Przepraszam sir...
— No, co tam, znówuż? — krzyknął zniecierpliwiony sekretarz.
— Jakaś dama chce z panem mówić, sir.
Blenshop wziął z tacy bilet wizytowy.
— Nie słyszałem nigdy o tej pani! O kogo pytała, o mnie czy o pułkownika Staneastreeta.
— O pana pułkownika, sir. Ale, kiedy powiedziałem, że pana pułkownika Staneastreeta niema, powiedziała że chce się widzieć z jego sekretarzem.
— Czy wiecie w jakiej sprawie tu przychodzi?
— Nie chciała mi powiedzieć, sir... Ale wygląda bardzo niespokojnie i jest wzruszona.
— No, to już z zasady, zawsze tak jest...
— Hm... Czy młoda, ładna?
— Bardzo, sir.
— No, to cóż, przyjmijmy ją, — wzruszył niebale ramionami Blenshop — Poprosicie ją tutaj gdy zadzwonię. Woczek wyszedł.
— Lepiej będzie, jeśli się jej pozbędę zaraz — mruknął sekretarz do gościa. — Pan mnie rozumie?
— Najzupełniej, — gość wstał, ale stojący między nim, a oknem sekretarz zasłaniał go, ku najwyższej rozpaczy Laniare’a. — A więc o północy powrócę?
— Punktualnie o północy. Obiecuje panu, że znajdzie pan wszystko przygotowane.
— Zechce pan wyjść temi bocznymi drzwiami.
— Owszem.
— Dowiedzenia, drogi panie Duchemane, dobrano!
Blenshop wymówił słowa pożegnania

Czerwone światło migąco drwiąc przed oczyma goniących.
Wobec tego, że „Karol” prawie napewno nie zauważył że jest śledzony, więc pośpiech jego wyprzedził z jakichś ukrytych pobudek.
Na ulicy 72-jej taksówka skręciła na wschód, na chwilę Laniare stracił ją z oczu ale na Broadway gdzie panował większy ruch, oba auta musiały jechać wolniej i goniący odnaleźli przeciwnika.
Pogoń trwała na przestrzeni trzech kilometrów.
Na 44-jej ulicy potok aut, płynący ku wschodowi rozdzielił ich znnowu i Laniare szalał z niecierpliwością, podczas gdy szofer usiłował odnaleźć uciekające auto.
Zdawało się że ślad został zgubiony, ale nagle ujrzeli taksówkę przed hotelem Nickboker.
Rzucił więc złotą monetę szoferowi i wyskoczył na trotuar, łokciami przepychając się wśród licznych przechodniów i wpadł do olbrzymiego hotelu hotelowego.
Mimo późnej godziny pełno było snujących się bezmyślnie ludzi. Ale naprzódno Laniare wpatrywał się w twarz panów... Jeśli „Karol” był wśród nich, to wyglądał jego nie przypominał w niczem żadnego z pasażerów „Assyryjczyka”.
Ogłędziny dalszych sal również nie przyniosły żadnych rezultatów. „Karol” zginął...
Prawdopodobnie mieszkał on w hotelu i poszedł wprost do swego numeru.
Przypuszczenie to wydało mu się bardzo prawdopodobnym i Laniare poprosił w zarządzie hotelu o okazanie mu ksiąg.
Jeśli pogoń za „Karolem” nie przyniosła pożądanego rezultatu w każdym razie nie była zupełnie bezpłodną: Okazało się bowiem, że wiele robotników z „Assyryjczyka” zamieszkało

w tym hotelu. W spisie nazwisk Laniare znalazł następujące, znajome: Edmund O’Ryo, Artur Velasco, Cecylja Brook, Emil Dresler...
Miał wielką ochotę postać kilka słów do miss Brook, ale zaważał się jak ma się podpisać: nowem czy starem nazwiskiem. Im więcej rozmyślał nad tem, tym więcej przychodził do przekonania, że dalsze pozostawanie w hotelu byłoby zbytęzną stratą czasu.
Niezawodnie młoda dama — „młoda i piękna” według słów Wockera — która chciała się widzieć z pułkownikiem Staneastreet nie mogła być nikim innym, jak Cecylja Brook.
Ze też on nie domyślił pierwiej, że pierwszym jej krokiem w Ameryce, musiała być wizyta u szefa kontrwywiadu angielskiego.
Wymawiał sobie teraz że nie po czekał na nią przy oknie. Gdyby to uczynił, poznałby otaczającą ją tajemnicę.
Wyjaśniłaby się dlań również tajemnica dokumentu, ukrytego w tubce z kartonu i całej zagadkowej sprawy.
Ale żądza zemsty była w nim silniejsza od wszystkich innych uczuć.
Z niecierpliwym okrzykiem wyszedł Laniare z kancelarii hotelu i znalazł się twarzą w twarz z Kranem.
Detektyw amerykański wychodził właśnie z baru w towarzystwie Valasca, O’Rya i Dreslera.
Spojrzenie O’Rya prześliznęło się obojętnie po twarzy dawnego Duchemana, widocznie nie poznał go w nowej charakterystyce. Spojrzenie Amerykanina zdawało się równie obojętne i zimne, ale przechodząc obok Laniare, zmrużył jedno oko i mruknął porozumiewawczo.
Laniare w odpowiedzi przybrał wyraz zdziwienia.
Tamci podeszli do windy rozmawiając przyjaźnie. Zaledwie drzwiczki zamknęły się za nimi, Laniare wybiegł z hotelu, zbiegł do podziemnej koleji i wskoczył do pierwszego wagonu kolejki na południe miasta.
Obawiał się bardzo że Kranegnie ze schodów i rozpocznie pogonię. Laniare nie chciał mieć nieporozumienia z Amerykańskim wywiadem, za nie wykona wszystkiego, co przykazano.
Po pewnym czasie wyszedł z ziemnej kolejk i kazał szoferowi wieźć się do zachodniej części miasta.
W każdym razie pobyt w Nickboker przyniósł mu pewne ścis. Jasnym było, że „Karol” który się znajdował wśród tych, którzy szli z baru.
W ten sposób zmniejszał się dalszych poszukiwań i podejrzeń.
Obecnie należało porozumieć się za wszelką cenę z Cecylja Brook, leżało przekonać się czy jest szczerą i czy zamierza jej się rzeczywiście we. Zdecydował się wreszcie na zamienie telefoniczne. Zatrzymał auto przy budce automatów.
Służący w hotelu Nickboker nie mógł zrozumieć nazwiska i o powiedzenie kolejno liter, potęszedł by ją odszukać.
Laniare czekał cierpliwie, powiechawką przy uchu. Po pewnym służący oznajmił, że szukają panu restauracji.
Jeszcze kilka chwil minęło i przyniosły mu dźwięk przyjeżdżającego nie znajomego głosu:
— Czy to ty, Jacku?
Laniare odpowiedział niecierpliwie: — Prosiłem miss Cecylję Brook.
— Ach, to onytk! Ja się nazwam Crook.
Mruknął przez zęby: „Bardzo” i rzucił słuchawkę, rezygnując dalszych prób.
Mógł ostatecznie zacząć